

DZIESIĘCIU

WIELKIEJ
ZIEMI

2

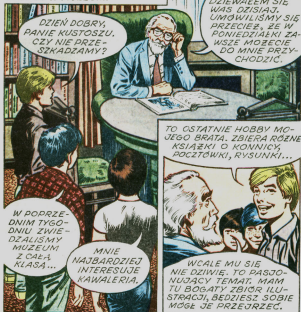
Skok w nieznane



Skok w nieznane

CZĘŚĆ 2

ZAPROSZENI PRZEZ PANA JANA, MICHAŁ, WACEK I MACIEK ODWIEDZILI GO W MUZEUM.



DZIEŃ DOBRY,
PANIE KUSTOSZU.
CZY NIE PRZE-
SZKADZAMY?

ALEŻ NIE. SPO-
DZIEWAŁEM SIĘ
WAS DZISIAJ.
UMÓWILIŚMY SIĘ
PRZECIEŻ, ŻE W
PONIEDZIAŁKI ZA-
WSZE MOŻECIE
DO MNIENIE PRZY-
CHODZIĆ.

TO OSTATNIE HOBBY MO-
JEGO BRATA. ZBIERA RÓŻNE
KSIĄŻKI O KONNICZ,
POCZTÓWKI, RYSUNKI...

W POPRZE-
DNIM TYGO-
DNIU ZWIE-
DZALIŚMY
MUZEUM
Z CAŁĄ
KLASĄ...

MNIE
NAJBARDZIEJ
INTERESUJE
KAWALERIA.

WCAŁE MU SIĘ
NIE DZIWIĘ. TO PASJO-
NUJĄCY TEMAT. MAM
TU BOGATY ZBIÓR ILU-
STRACJI, BĘDZIESZ SOBIE
MÓGŁ JE PRZEJRZEĆ.

O, JAK FAJNIE! DZIEKUJĘ.
PRZEKONA SIĘ PAN, ŻE
POTRAFIĘ JUŻ ODROZNIĆ
RÓŻNE TYPY KONNICZY:
KIRASJERÓW, DRAGO-
NOW, SZWOLEŻERÓW,
UŁANÓW...

A ZATEM,
MUSISZ SIĘ
PRZYGOTOWAĆ
NATO ŻE CIĘ KIE-
DYŚ PRZEEGZA-
MINUJĘ.

WPADEŁŚ,
STARY. TERAZ TRZEBA
SIĘ BĘDZIE OBKURWAĆ.

NO, TO CO? WOLĘ SIĘ
UCZYĆ CZEGOŚ, CO MNIE
NAPRAWDĘ CIEKAWI, NIŻ
NP. MATMY. NIE WIEM, CO
TY W NIEJ WIDZISZ?

JAK MICHAŁ
ZACZNIE SIĘ TERAZ
ROZWODZIĆ NAD URO-
KAMI MATEMATYKI,
TO PAN KUSTOŚZ
NAS WYPROSI.

TAK ŹLE NIE BĘDZIE. WY-
DAJE MI SIĘ JEDNAK, ŻE
PRZYSZLIŚCIE W ZUPEŁNIE
INNEJ SPRAWIE, PRAWDA?

TAK! TAK!

BARDZO JESTEŚMY
CIEKAWI, CO BYŁO POTEM
W OBOZIE
W ŚIELCACH.

O ILE SOBIE PRZYPOMINAM.
SKOŃCZYŁEM MOJE OPOWIADANIE...

... NA POZĄTĄKU SIERPIENIA 1943 r. ZOSTAŁEM WEZWANY DO DOWODZTWA OBOZU SIELECKIEGO. W POKOJU CZEKAŁ NA MNIE RADZIECKI MAJOR ...



MAMY DLA WAS ZADANIE SPECJALNE: DYWERSJĘ NATYŁCACH WROGA, NA TERENACH ZAJĘTYCH PRZEZ NI RZESZĘ. UZGODNIŁEM TO JUŻ Z WASZYM BEZPOŚREDNIM DOWODCĄ. MACIE JAKIEŚ PYTANIA?

ROZUMIEM, ŻE TO ROZKĄZ, OBYWATELU MAJORZE, JESTEM ŻOŁNIERZEM, POSTARAM SIĘ NIE ZAWIEŚĆ ZAUFANIA DOWODZTWA. DZIEKUJĘ ZA WYRÓŻNIENIE.

POŻEGNAJCIE SIĘ Z KOLEGAMI. JESZCZE DZIŚ ZABIERAM WAS DO NASZEGO OŚRODKA SZKOLENIOWEGO.



WYOBRAZAM
SOBIE JAK MU-
SIAŁ PAN BYĆ
ZASKOCZO-
NY...

TAK, BARDZO,
ALE JEDNO-
CZESNIE-JAK-
BY TO WYRAZIE
-PODEKSCYTOWA-
NY. WYOBRAZAŁEM
SOBIE, ŻE CZEKA
MNIĘ JAKĄS WŚRA-
NIAŁA PRZYGODA...

WIDZISZ... CZŁOWIEK ZWY-
KLE ODCZUWA STRACH
PRZED CZYMŚ KONKRET-
NYM, A MNIE WÓWZIAS
REALNE NIEBEZPIECZEŃ-
STWO WYDAWAŁO SIĘ
CZYMŚ IŻYT ODLE-
GŁYM...

I NIE BAŁ SIĘ
PAN WCAŁE?

O JAKIM
OŚRODKU
MÓWIŁ MA-
JOR?

O OŚRODKU
SZKOLENIA ŻOŁ-
NIERZY DYWERSJI,
KTÓRYCH PRZERU-
CANO DROGA PO-
WIETRZNA DO RZE-
SZY, ZNAJDOWAŁ
SIĘ ON W OKOLI-
CACH MOSKWY.

DUŻO TAM BYŁO
PRZYSZŁYCH
DYWERSANTÓW?

JA ZNALAZŁEM
SIĘ W DZIESIĘCIO-
OSOBOWEJ GRUPIE
POLAKÓW, WSZYSCY
ZNALIŚMY JĘZYK NIE-
MIECKI I POCHODZILIŚMY
Z ZACHODNICH TERENÓW
POLSKI: POZNAŃSKIEGO,
BYDGOSKIEGO, GDAŃ-
SKIEGO.

A CZEGO
WAS TAM
UCZONO?

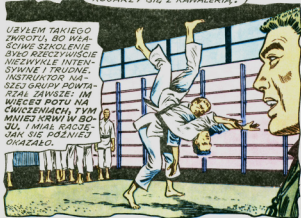
PROGRAM BYŁ
TAK BOGATY I RÓZ-
NORODNY, ŻE W JED-
NYM ZDANIU CI NA
TO NIE ODPO-
WIEM.

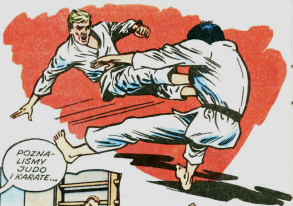
TO KONNO TEŻ
JEŹDZILIŚCIE?!

PRZEZ PIERWSZE DNI PODDAWA-
NO NAS RÓŻNYM TESTOM, ŻEBY
BLIŻEJ POZNAĆ NASZE PRĘDY-
SPÓŻYCJE PSYCHICZNE I FIZYCZNE.
SPRAWDZANO STOPIEŃ ZNAJO-
MOŚCI JEZYKA NIEMIECKIEGO,
WDROWADZANO W TEORETYCZNE
ZASADNIENIA DYWERSJI ITD.
POTEM WZIEĆO NAS DO
GALOPU.

CO TY WYGADUJESZ,
MACIEK? TOBIE WSZYSTKO
KOCARZY SIĘ Z KAWALERIĄ!

UZYŁEM TAKIEGO
ZWROTU, BO WŁA-
ŚCIWE SZKOLENIE
BYŁO RZECZYWİSCIE
NIEZWYKŁE INTEN-
SYWNE I TRUDNE.
INSTRUKTOR NA-
SZEJ GRUPY POWTA-
RZAŁ ZAWSZE: IM
WIĘCEJ POTU NA
ĆWICZENIACH, TYM
MNIĘJ KRWI W BO-
JU, I MIAŁ RACJĘ-
JAK SIĘ PÓŹNIEJ
OKAZAŁO.





POZNA-
LISMY
JUDO
I KARATE...



...UCZYLIŚMY SIĘ PRAWIDŁOWEGO
SKŁADANIA SPADOCHRONÓW.

BĘDĘ WAM POKA-
ZYWAŁ CZYNNOŚCI
JAKIE NALEŻY WY-
KONAĆ, ABY SPA-
DOCHRON ZOSTAŁ
PRAWIDŁOWO ZŁO-
ŻONY WY POWTA-
RZACIE ZA MNĄ!



WYNIKI, NIESTĘTY, SĄ MIZERNE. NAJLE-
PIEJ SPISALI SIĘ JANEK, KONRAD I ROMAN.
NA LEDWO DOŚTATECZNIE - KAZIK, BRONEK
I ARTUR. NATOMIAST RAFAŁOWI, ZENONO-
WI, ZBYSZKOWI I JOZKOWI WSZYSTKO SIĘ
POPŁATAŁO. NO, NIE PRZEDMUJĄCIE SIĘ TAK.
BĘDZIEMY ĆWICZYĆ AZ DO SKUTKU...
TERAZ PRZERWA NA OBIAD.

NIGDY SIĘ
TEGO NIE
NAUCZĘ!

JA TEŻ.

A JA JUŻ ZA DRU-
GIM RAZEM ZŁA-
PAM, O CO CHO-
DZI.

ZOBACZYMY CZY
W INNYCH SPRA-
WACH BĘDZIESZ
TAKI GENIALNY.

TYLKO SPOKOJNIE,
CHŁOPAKI. TO NIE TAKA
FILOZOFIA. POMOGĘ
WAM.

MUSICIE TO ORANG-
WAĆ DO PERFEKCJI.
KIEDY JUŻ ZACZNIE-
CIE SKAKAĆ NAJ-
MNIJSZY BŁĄD
MOŻE WAS KOSZTO-
WAĆ ŻYCIĘ!

KOLEJNYM ETAPEM SZKOLENIA BYŁY
ĆWICZENIA SKOKÓW SPADOCHRONOWYCH...



...POCZĄTKOWO Z WIEŻY...



...POŹNIEJ Z SAMOLOTÓW.

BRONEK,
MASZ
PIETRA?

JUŻ NIE. PRZE-
CIEŻ DZIŚ TO MÓJ
CZWARTY SKOK.

ZA PIERWSZYM
RAZEM BYŁEM MOKRY
ZE STRACHU JAK
MYSZ.

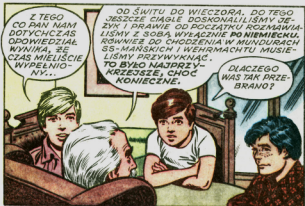
NIE TYLKO TY, RAFAŁ,
CHOĆ NIE WSZYSCY SIĘ
DO TEGO PRZYNAJĄ.
A TERAZ TO NAWET ZA-
CZEŁO MI SIĘ PODOBAĆ.
CZŁOWIEK FRUWA
SOBIE JAK PTAK...

SŁYSZELIŚCIE?
Z JOŻKA TO JEŚC-
CZE BĘDZIE
ORZEL!

POCZEKAMY
JAK SIĘ
OPIERZY!

ĆWICZENIA W STRZELANIU BYŁY
STAŁYM ELEMENTEM SZKOLENIA I OD-
BYWAŁY SIĘ W PIERWSZYM OKRESIE
CODZIENNIE - JAROWNO NA STRZELNI-
CY, JAK I W TERENIE.





Z TEGO
CO PAN NAM
DOTYCHCZAS
ODPOWIEDZIAŁ
WYNIKA, ŻE
CZAS MIELISZCIE
WYPEŁNIO-
NY...

OD ŚWITU DO WIECZORA. DO TEGO
JESZCZE CIĄGLE DOSKONALIŁIŚMY JE-
ZYK I PRAWIE OD POČIĄTKU ROZMAWIA-
LIŚMY Z SOBĄ, WYŁĄCZNIE PO NIEMIECKU.
RÓWNIEM DO CHODZENIA W MUNDURACH
SS-MAŃSKICH I WEHRMACHTU MUSIE-
LIŚMY PRZYWYKNAĆ.
TO BYŁO NAJPRZY-
KRZĘJSZE, CHOĆ
KONIECZNE.

DLACZEGO
WAS TAK PRZE-
BRANO?

ŻEBY MOĆ Z MNIEJSZYM RYZYKIEM
PORUSZAĆ SIĘ PO TERENACH RZESZY
TRZEBA BYŁO „ZMIENIĆ SKÓRĘ”. MIAŁO
TO NIEBĄGATELNE ZNACZENIE PRZY
WYKONYWANIU CZEKAJĄCYCH NAS
ZADAŃ DYWERSYJNYCH.

NIECH PAN
NAM ODPOWIE
COŚ BLIŻSZEGO
NA TEN TEMAT.



CIERPLIWOŚCI, CHŁOPCZE.
JESTEŚMY DOPIERO NA PO-
ČIĄTKU TEJ HISTORII...



NA TYM WZGÓRZU ZNAJDUJE SIĘ NIEPRZYJACIELSKA STACJA RADAROWA, STRZEŻONA PRZEZ KILKUOSOBOWĄ ZAŁOGĘ. MACIE JĄ ZNISZCZYĆ I ZLIKWIDOWAĆ STRAŻ. LICZĘ DO TRZECH I... NAPRZÓD!



WOLAŁBYM ZEBY ZAPADŁ ZIMROK ZANIM SKOŃCZA SIĘ TE KRZAKI.

JĄ TEŻ. NAWTYKAŁIŚMY NA SIEBIE TYLKO GAŁĘZI ILE SIĘ TYLKO DAŁO, A NA NAGIEJ SKAŁE TRUDNO UDAWAĆ CHOINKĘ I TO W DODATKU UPRAWIJĄCĄ WSPINACZKĘ...



GDY CZĘŚĆ GRUPY BYŁA JUŻ POD SAMYM SZCZYTEM...



...INNI, DZIAŁAJĄC PRZEZ ZASKOCZENIE, ZAATAKOWALI ZAŁOGĘ STACJI.

TO WYŚCIE ICH
NAPRAWDĘ PO-
ZABIJALI? PRZE-
CIEŻ TO NIE BYLI
NIEMCY!



WYBACZ, MACIŃKU, ŻE CIE
TAK ZDENERWOWAŁEM, ALE
SPECJALNIE PRZEDSTAWIŁEM
TAKI OBRAZ BY MIAŁ WSZEL-
KIE CECHY AUTENTYZMU. PO-
WINIENEM BYŁ WAS UPRZE-
DZIĆ, ŻE - ZARÓWNO W TEJ
AKCJI SZKOLENIOWEJ JAK I W
NASTĘPNYCH - WSZELKIE OBIE-
KTY WOJSKOWE I INNE BYŁY
MAKIETAMI, W ROLI NIEMCÓW
WYSTĘPOWALI - SPECJALNIE
W TYM CELU WYSZKOLENI-
ZOLNIERZE RADZIECCY TZW.
POZORANCI. BRONI TEŻ BYŁA
CAŁKOWICIE NIESZKODLIWA.
ALE SŁUCHAJCIE DAŁEJ...

UTRUDNIANIE PORUSZANIA SIĘ
WOJSK NIEPRZYJACIELSKICH
I SPRZĘTU WOJSKOWEGO PO
DROGACH I MOSTACH RÓW-
NIEŻ WCHODZIŁO W ZAKRES
NASZYCH PRZYSZŁYCH DZIAŁAŃ.

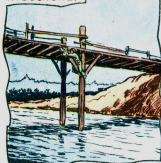


TA RZĘKA JEST NIEZBYT SZEROKA,
ALE BARDZO GŁĘBOKA. MOST ŁĄCZĄCY JEJ BRZEGI STA-
NOWI W PROMIENIU WIELU KILOMETRÓW JEDYNĄ MOŻLI-
WOŚĆ TRANSPORTU BRONI, CZOŁGÓW I WOJSKA. STRZEŻE
GO CZTERECH WARTOWNIKÓW. NIE MOGĄ WAS ZAŁWAŻYĆ.
PO ZAMINOWANIU I WYSADZENIU W POWIETRZIE OBIE-
KTU ZMYWACIE SIĘ SZYBKO I JAK NAJDAŁEJ. AKCJE
ROZPOCYNACIE O 4 NAD RANEM. WYZNACZAM PIĘCIU
LUDZI...

POD MOST PODPEYNELI ZENON, ARTUR I KONRAD.



ZAŁOŻYLI ŁADUNKI
WYBUCHOWE.



JA I ZBYSZEK, PRZYCZAJĘNI
NA BRZĘGU, TRZYMALIŚMY
NA MUSZKACH WARTOWNIKÓW.



JEDNYM Z NASZYCH BRA-
WUROWYCH WYCZYŃÓW
BYŁO ZDOBYCIE ZAMKU,
W KTÓRYM PRZEBYWALI
DOSTOJNICY SS I GESTAPO.

COŚ JAK W FILMIE „TYLKO
DLA ORŁÓW”, PAMIĘTASZ?

NO PEWNIŃ! WIDZIA-
ŁEM GO ŻE TRZY RAZY.
ZAMEK STAŁ W GÓRACH
I NIEMCY MYŚLELI, ŻE SA
TAM BEZPIECZNI, BO NIE BYŁO ŻAD-
NEGO DOJŚCIA POZA KOLEJKĄ
LINOWĄ. ALE KOMANDOSI AN-
GIELSCY I TAK ICH TAM DO-
PADLI.



W FILMIE WSZYSTKO JEST MOŻLIWE. ONI
STOSUJĄ RÓŻNE TECHNICZNE TRIKI. WOLE
PRAWDZIWE HISTORIE, A NAJBARDZIEJ WO-
JENNE I... NIE PRZERYWAJĄCE PANU KUSTOŚZOWI.

MNIE NIE TAK ŁATWO
PRZERWAĆ. JESTEM
ZNANYM GADUŁĄ,
A JUŻ DAWNO NIE
MIAŁEM TAKICH
WDZIĘCZNYCH SŁU-
CHACZY, JAK WY.
A WIEC... TEN ZA-
MĘCZEK BYŁ, CO
PRAWDA RÓWNIEŻ
MAKIETA - TAK, JAK
BYWA NA FILMACH -
ALE ZA TO DOJŚCIE
DO NIEGO PROWA-
DZIŁO PRZEZ NAJ-
PRAWDZIWISZE
BAGNA...



PIERWSZA GRUPA
JUŻ CHYBA DOTARŁA
NA MIEJSCE. STRACI-
ŁEM ICH Z OCZU.

NAWIAZ Z NIMI
ŁĄCZNOŚĆ RA-
DIOWA, BO PO-
MYŚLA, ŻEŚMY
SIE POTOPILI W TYM
GRZĘZAWISKU.



CZUJE SIĘ
JAK KARP W GALARECIE.
NIE LICZCIE DZIŚ NA MO-
JE BOHATERSKIE
WYCZYNY.

DOWÓDCA
JEDNAK LICZY.
RADZĘ CI
O TYM PA-
MIĘTAĆ!

U CELU...





PO SKOŃCZONEJ OPERACJI NA DZIEDZINIECU
ZGODNIE ODPOCZYWALI WSZYSTCY UCZESTNI-
CY AKCJI ŁĄCZNIE Z „ZABITYMI”, „RANNYMI”
I „JENĆAMI”.

ALE TY MASZ
CIĘŻKĄ ŁAPĘ,
CHŁOPIE, KARK
MI ZUPEŁNIE
ZESZTYWNIŁ.

SAM WIESZ
JAK TO JEST W FER-
WORZE WALKI. WY-
SKOCZYŁEŚ TAK NA-
GLE, ŻE WZIAŁEM CIĘ
ZA SZKOPA. JA TEE
OBERWAŁEM, NAWET
NIE WIEM OD
KOGO.

CHŁOPAKI! WSTAWAĆ!
STARY IDZIE!



NIEŻŁA ROBOTA. JESZCZE BĘDĄ
Z WAS PRAWDZIWI DYWERSANCI.
ZASŁUŻYLIŚCIE NA ODPOCZYNEK.
WRACAMY DO OŚRODKA.



W DRODZE
POWROTNEJ.



„NIEŻŁA ROBOTA”? SPO-
DZIAŁEŁEM SIĘ CZEGOŚ
WIĘCEJ.

NIE ZNASZ
DOWODCY? SKORY
DO PRAWIENIA KOM-
PLEMENTÓW TO ON
NIE JEST.

W OŚRODKU SZKOLENIOWYM.

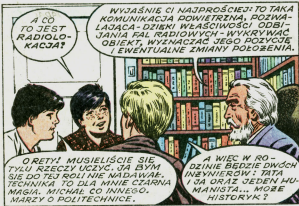
JUTRO DZIEŃ
ODPOCZYNKU.

NIEZUPEŁNIE.
ZAPOMNIAŁEŚ
O ĆWICZENIACH Z RA-
DIOLOKACJI?

OD TEGO
PRZYNAJMNIEJ
MIĘŚNIE
NIE BOLAŁ.



NIE WIEM KOGO Z GRUPY PRZY-
DZIELI NAM INSTRUKTOR DO RADIO-
STACJI. MIELISMY PRZEDPROWADZIĆ
SPRAWDZIANY Z NADAWCZĄ I OD-
BIORCZĄ W LESIE.



A CO
TO JEST
RADIOLO-
KACJA?

WYJAŚNIĘ CI NAJPROŚCIEJ: TO TAKA
KOMUNIKACJA POWIETRZNA, POZWA-
LAJĄCA - DZIĘKI WŁAŚCIWOŚCI ODBI-
JANIA FAL RADIOWYCH - WYKRYWAĆ
OBIEKT, WYINACZAĆ JEGO POZYCJĘ
I EWENTUALNE ZMIANY POŁOŻENIA.

O RETY! MUSIELIŚCIE SIE
TYLU RZECZY UCZYĆ. JA BYM
SIE DO TEJ ROLI NIE NADAWAŁ.
TECHNIKA TO DLA MNIE CZARNA
MAGIA. MICHAŁ CO INNEGO.
MARZY O POLITECHNICE.

A WIĘC W RO-
DZINIE BĘDZIE DWÓCH
INŻYNIERÓW: TATA
I JA ORAZ JEDEN HU-
MANISTA... MOŻE
HISTORIK?



ŻYJCIE W CIASACH POKOJU
I PRZYSZŁOŚĆ PRZED WAMI.
WSZYSTKIE MARZENIA MOGĄ SIE
ZREALIZOWAĆ, BO TO PRZECIEŻ
OD WAS SAMYCH ZALEŻY. ŻYCZĘ
WAM TEGO Z CAŁEGO SERCA.



JA BYM CHCIAŁ JESZCZE
DOWIEDZIEĆ SIE O JAKICHŚ
AKCJACH... TAKICH NIE-
BEZPIECZYNYCH...



W WARUNKACH SZKO-
LENIOWYCH TRUDNO
MÓWIĆ O NIEBEZ-
PIECZENSTWIE.
ZDARZAŁY SIE,
OCZYWIŚCIE,
DROBNE URAZY,
STŁUCZENIA ITP.
JA NP. SKRĘCI-
ŁEM SOBIE BO-
LEŚNIE NOGĘ.

W PRZEWIDYWANIU RÓŻNYCH, CZEKAJĄCYCH NAS OKOLICZNOŚCI, ĆWICZYLIŚMY M.I.N. SKOKI DO I Z JADĄCEGO POCIĄGU, ZWANE POTOCZNIE „WESTERNAMI”...





PRZEZ KILKA DNI BYŁEM
UNIERUCHOMIONY.
UCZESTNICZYŁEM TYLKO
W ZAJĘCIACH Z TEORII,
ZRESZTA PRAKTYCZNE
ZAJĘCIA JUŻ SIE WŁA-
ŚCIWIE KOŃCZYŁY.
A 14 PAŹDZIERNIKA 1943...



... 12 I 13 PAŹDZIERNIKA POLSKA
I DYWIZJA PIECHOTY IM. TADEUSZA
KOŚCIUSZKI STOCZYŁA POD LENINO
PIERWSZĄ SWOJĄ BITWĘ Z NIEMCAMI
I ODNIOSŁA POWAŻNY SUKCES. TO HI-
STORYCZNA DATA I WIELKIE WYDARZE-
NIE DLA POLSKO-RADZIECKIEGO BRA-
TERSTWA BRONI. CIESZĘ SIĘ RAZEM
Z WAMI I ZYCZĘ, ABYŚCIE W SWOJEJ
WALCE Z WROGIEM ZAPISALI
ROWNIE CHŁUBNĄ KARTĘ!



HURRA! HURRA! HURRA!

MINĘŁY DWA DNI...

CZOLEM, CHŁOPCY! WIDZĘ, ŻE
PILNIE STUDIUJECIE TEREN
PRZYSZŁYCH DZIAŁAŃ.

CHCIELI-
BYŚMY SIĘ TAM
JAK NAJRYBCIEJ
ZNALEZĆ, TOW.
MAJORZE.



W TYM MOMENCIE
DO POMIESZCZENIA
WSZEDŁ ŻOŁNIERZ
RADZIECKI.

KOMENDANT
PROSI DO SIEBIE
TOW. MAJORA
I JANKA.

TO
MUSI BYĆ
COŚ WAŻNE-
GO...

W KOMENDANTURZE OBOZU.

SIADAJCIE. JANKU, ZOSTAŁEŚ
MIANOWANY DOWÓDCĄ GRUPY
DYWERSYJNEJ. Z NASZYCH
OBSERWACJI I TESTÓW
WYNIKA, ŻE MASZ DO
TEGO NAJLEPSZE
PREDYSPOZYCJE.

TO ZASZCZYT DLA
MNIĘ. POSTARAM
SIĘ WYWIAZAĆ JAK
NAJLEPIEJ Z POWIE-
RZONYCH OBO-
WIAZKÓW!

USIADŹ. PRZEDÉ WSZYSTKIM SPADA NA CIEBIE WIELKA
ODPOWIEDZIALNOŚĆ, RÓWNIEŻ I ZA LUDZI, KTÓRYMI BĘ-
DZIESZ KIEROWAŁ. BYLIŚCIE RAZEM PRZÉZ CAŁY
CZAS. CZY MASZ JAKIEŚ PROPOZYCJE
CO DO SKŁADU GRUPY?

POZNAŁEM ICH
DOBRE. TO DZIELNI LU-
DZIE I DOBRZY KOLE-
DZY. MOŻNA NA NICH
POLEGAĆ. TOW. PUŁ-
KOWNIKU, CZY MOGĘ
ZAPYTAĆ O TERMIN NA-
SZEGO ODLOTU?

ZAPEWNIAM CIĘ,
ŻE NASTĄPI TO JUŻ
WKRÓTCE, A TERAZ
WRACAJ DO SWO-
ICH I PODZIEL SIĘ
Z NIMI NOWINĄ.



NASTĘPNE DNI PRZEBIEGAŁY W GORĄCEJ
OSTATECZNYCH PRZYGOTOWANIACH DO DROGI.





CZASY SIĘ ZMIENIŁY I, NIESTETY, NIKTÓ-
RY LUDZIE RÓWNIEŻ. TRZEBA BYĆ OSTRO-
ŻNYM... DOSTANIECIE DWIE NIEMIECKIE
RADIOSTACJE O DUŻEJ MOCY WRAZ Z DO-
DATKOWYMI BATERIAMI I CZĘŚCIAMI ZA-
MIENNYMI. JESZCZE RAZ PRZYPOMINAM:
KRYPTONIM WASZEJ GRUPY - P-44.
MELDUNKI - JAK USTALIŁYMY - NADAJE-
CIE DO „WIELKIEJ ZIEMI”. AKTUALNY
KLUCZ SZYFROWY OTRZYMACIE TUŻ
PRZED ODLOTEM.

W RUSZNIKARNI.

TE NIEMIECKIE PISTOLETY I AUTO-
MATY DOZNAŁIŚCIE JUŻ DOKŁA-
DNI W CZASIE ĆWICZEŃ, ALE RU-
SZNIKARZE PRZYGOTOWAŁ DLA
WAS SPECJALNIE WYBRANE
EGZEMPLARZE, A RÓWNIEŻ
ZASOBNIKI Z PEŁNYM WY-
POSAŻENIEM. NIE WYŁĄ-
CZAJĄC MIN TO PRZY-
ZWOITY ARSENAŁ DLA
CEŁOW DYWERSOJI.

A CO Z UBRA-
NIEM? NIE MOŻEMY
CHYBA PODRZĘSZAĆ
WYŁĄCZENIE NA NIE-
MIECKICH MUNDU-
RACH?



POSTANOWILIŚMY,
ŻE ZABIERZECIE ZE
SOBĄ RÓWNIEŻ
CYWILNE CIUCHY.
MOGĄ SIĘ PRZY-
DĄC. TRZEBA PRZE-
WIDIEĆ RÓŻNE
SYTUACJE.
NO, CZAS SPAĆ.
JUTRO JESZCZE
MAMY SPORO
DO ZROBIE-
NIA...

A JA JESZCZE
WIECZOREM MUSZĘ
POGADAĆ Z CIEO-
PAKAMI...



W SALI SYPIALNEJ.

INSTRUKTOR NAS
WYGONIŁ DO ŁÓŻEK,
A MNIE SIĘ WCAŁE
SPĄC NIE CHCE.

MI NIE TEE
NIE.

CHYBA NIKOMU.
MUSIĘ SIĘ WAM
PRYZNAĆ, ŻE OD-
CZUWAM TREME.

JAK ARTYSTA
PRZED WYSTĘ-
PEM...

MOŻEMY SOBIE ZARTO-
WAĆ, ALE TAKI SKOK W
NIEZNANE TO NIE WYCIĘ-
CZKA WAKACYJNA...

STRACH TO RZECZ LUDZKA
I NIE MA SIĘ CZEGO WSTY-
DZIĆ. A TERAZ SKUPCIE SIĘ.
JUTRO SPAKUJECIE WSZY-
STKIE SVOJE OSOBISTE
RZECZY I POWKŁADACIE
DO WORKÓW. ZOSTANĄ
TU. NIE WOLNO ZABRĄC
ZE SOBĄ NAWET NAJ-
MNIJSZEGO DROBIAŻU
Z PRZESZŁOŚCI: FOTOGRA-
FIJ, MEDALIKA, LISTU I TR.
WRAZIE WSYPY
MOGŁO BY TO
MIEĆ GROŹNE
NASTĘPSTWA.

CZY
KIEDYŚ
ODZYSKA-
MY TE PA-
MIĄTKI?

PRZED ODLOTEM SPRAWDŹCIE DO-
KŁADNIE CZY CZEGOŚ WAM NIE
BRAKUJE Z WYPOSAŻENIA. KAŻDY
JUŻ DOSTAŁ, POZA DOKUMENTA-
MI SZWABSKI MUNDUR, MARKI,
ZEISSOWSKIE LORNETKI I NIE-
MIECKIE ZEGARKI...

MIAŁBYM
ZAPOMNIEĆ
O TAKIM ZEGARKU?
CHODZI CO DO SE-
KUNDY, A DO TE-
GO JEST WODO-
SZCZELNY I PRZE-
CIW WSTRZĄ-
SOWY.

JAK PRZEZYWIEMY
TO PO NIE WRÓCIMY. TE-
RAZ NIE CZAS SIĘ NAD
TYM ZASTANAWIAĆ!

JĄ BYM PROPONOWAŁ,
ŻEBY PIĄTKĘ SS-MANÓW Z NASZEJ
GRUPY OBDAROWAĆ DODATKOWO
SYGNETAMI I TRUPIĄ CZĄSZKĄ. WI-
DZIAŁEM NA JEDNYM Z NASZYCH
FILMÓW SZKOLENIOWYCH ZBLIŻE-
NIE REKI JEDNEGO Z TYCH TYPOW
I TAKĄ WŁAŚNIE OZDÓBKĄ.

TO DOBRY POMYSŁ.
NIE WIEM TYLKO, CZY
NAM ZDARZA WYSZY-
KOWAĆ TAKIE
CACKA.

PRZYSZEDŁ WRESZCIE
OCZEKIWANY DZIEŃ...

GDZIE
TWOI
LUDZIE?

TY IM TO
POWIESZ.
LECIECIE DZIŚ.
START PRZED
POŁNOCĄ!

NARESZCIE!
NAJGORSZE
BYŁO OCZE-
KIWANIE.

W SALI
KINOWEJ.
FILM SIE
POWINIEN
ZARAZ
SKOŃCZYĆ...

PRZY KOLACJI...

KUCHARZ CHCIAŁ NAM DZIŚ
WYJĄTKOWO DOGODZIĆ. TO
NAJLEPSZY GULASZ, JAKI
JADŁEM.

BĘDZIE MI
BRAKOWAŁO
KWAŚU CHLE-
BOWEGO...

A MNIE
HERBATY
I SAMOWARA...

ZBIÓRKA NA PLA-
CU ZA GODZINĘ.
SPRAWDZIE ZEGAR-
KI. JEST 21.¹⁵.

O WYZNACZONEJ GODZINIE...

TOWARZYSZU PUŁKOWNIKU,
GRUPA DYWERSYJNA P-44 W SKŁA-
DZIE DZIESIECIU LUDZI GOTOWA
DO DROGI!



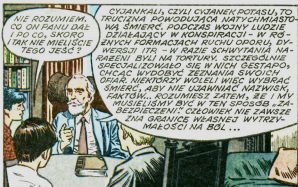
PREZENTUJECIE SIĘ WSPANIAŁE.
POŻEGNAM WAS NA LOTNISKU. WSIA-
DAJCIE DO AUTOBUSU. MAM JESZCZE
SPRAWĘ DO WĄSZEJ DOWÓDCY.
JANKU, CHODŹ ZE MNĄ.



TO ORYGINALNY
MAPNIK OFICERA SS
Z BARDZO DOKŁADNYMI
MAPAMI TERENU, NA
KTÓRY LECIECIE. ZNAJ-
DZIESZ TAM RÓWNIŻ
AKTUALNY KLUCZ
SZYFROWY. A TU...

TO
CYJANKALI.
ROZDASZ CHŁOP-
COM W OSTATNIM
MOMENCIE, TUŻ
PRZED SKOKIEM.
OBY ŻADEN Z WAS
NIE MUSIAŁ TE-
GO ZARYĆ.





NIE ROZUMIEM.
CO ON PANU DAŁ
I PO CO, SKORO
I TAK NIE MIELISZCIE
TEGO JEŚĆ?

CYJANKALI, CZYLI CYJANEK POTASU, TO TRUCIZNA POWODUJĄCA NATYCHMIASTOWĄ ŚMIERĆ. PODCZAS WOJNY LUDZIE DZIAŁAJĄCY W KONSPIRACJI - W RÓŻNYCH FORMACJACH RUCHU OPORU, DYWERSJI I TR - W RAZIE SCHWYTANIA NARAŻENI BYLI NA TORTURY. SZCZEGÓLNIE SPECJALIZOWAŁO SIĘ W NICH GESTAPO, CHCĄC WYDOBYĆ ZEZNANIA SWOICH OFIAR. NIEKTÓRZY WOLELI WIEC WYBRAĆ ŚMIERĆ, ABY NIE UJAWNIĆ NAZWISK, FAKTÓW... ROZUMIESZ ZATEM, ŻE I MY MUSIELİSMY BYĆ W TEN SPOSÓB „ZABEZPIECZENI”. CZŁOWIEK NIE ZAWSZE ZNA GRANICĘ WŁASNEJ WYTRZYMAŁOŚCI NA BÓL...

PRZYSZŁEŁ CZAS
POŻEGNAŃ...



WSZYSTKO
W PORZĄDKU?

TAK JEST,
TOWARZYSZU PUŁKOWNIKU. MASZYNA SPRAW-
WIDZONA. DALİSMY DODATKO-
WE ZBIÓRNIKI Z BENZYNĄ.
ZAŁOGA DOŚWİADCZONA.



SPIZYWALIŚCIE SIĘ DOSKONAŁE
PODCZAS ĆWICZEŃ. WYKORZY-
STAJCIE ZDOBYTĄ WIEDZĘ TAK
SAMO DOBRZE W WALE Z WRÓ-
GIEM. ŻYCZĘ WAM SZCZĘŚCIA
I... DO ZOBACZENIA PO WOJNIE!
CZŁEŁEM ŻOŁNIERZE!

CZŁEŁEM,
TOWARZYSZU
PUŁKOWNIKU!



CIEŻKO MI SIĘ Z WAMI
ROZSTAWAĆ. POWODZIE-
NIA, DOWODCO!

DZIEKUJE
ZA WSZYSTKO
RÓWNIEŻ W IMIE-
NIU KOLEGÓW.
MOŻE SIĘ JESZCZE
KIEDYŚ SPO-
TKAMY...



JEŻELI
LOT BĘDZIE
POMYSŁNY, ZA
KILKA GODZIN
POWINNI BYĆ
NA MIEJSCU...

A PO NICH POLECA
INNI. PRZYGOTOWUJE-
MY JUŻ KOLEJNĄ GRUPĘ
DO WYSŁANIA NA ZIEMIĘ
ZAJĘTĄ, PRZECZ WROGA.

MINĘŁA PIERWSZA
GODZINA LOTU.



ZBLIZAMY SIĘ DO LINII FRONTU.
ZARIĄDZAM POGOTOWIE. NIE PALIĆ,
SČIAGNAĆ PASY, ZACHOWAĆ CISZĘ.
PRZYGOTUJCIE SIĘ DO GWAŁTO-
WNYCH SKOKÓW MASZYN.

LECIMY BEZ
ŚWIATEŁ, ALE OBRONA
PRZECIWLOTNICZA MOŻE
NAS WYMACAĆ, A WTEDY
SIĘ ZACZNIE NIEŻŁA
HUSTAWKA...



UDAŁO SIĘ.
NAJGORSZE
CHYBA ZA
NAMI.

ZAPOMINASZ, ŻE
BĘDIEMY TĘDY WRACAĆ...
JUŻ MINĘŁA POŁNOC. POD
NAMI POLSKA ZIEMIA.
POWIEDZ TO CHŁOPCÓM!

CHŁOPAKI,
ZAŚPIEWAJMY
OJCZYŹNIE
HYMN!

**JESZCZE POLSKA NIĘ ZGINĘŁA,
PÓKI MY ŻYJEMY...**



TRZECIA GODZINA LOTU...



ZANIM DOLECIMY
NAD WYZNACZONY
TEREN MUSIĘ WAM
ROZDAĆ TE KA-
PSULKI: PAMIE-
TACIE, O CZYM
BYŁA MOWA NA
SZKOLENIU.
WOLNO WAM TO
ZAJĄĆ JEDYNNIE
W SYTUACJI BEZ
WYJŚCIA. OBY
NIKT Z NAS NIE
STANĄŁ PRZED
TAKIM WYBÓ-
REM...



ZBLIŻAMY SIĘ NAD
CEL. PRZYGOTOWAĆ
SIĘ DO SKOKÓW.

SCHODZĘ
NIZEJ.



PRZEZ OTWARTY
ŁUK PIERWSZY
SKOCZYŁ ROMAN.



DZIEKUJĘ
W IMIENIU SWOIM
I KOLEGÓW. WRACAJCIE
SZCZĘŚLIWIE!



POWODZENIA!



ZA NIM
KAZIK.

PO WYRZUCENIU
ZASOBNIKÓW -
ZBYSZEK I ARTUR...

... A NA KOŃCU JA.



MINĘŁA DRUGA W NOCY.
ROZPOCZĄŁ SIĘ DZIEŃ
7 LISTOPADA 1943 R.



DRODZY CZYTELNICY

Już wkrótce do nabycia kolejny zeszyt z cyklu „Dziesięciu z WIELKIEJ ZIEMI” pt. NIM WSTANIE ŚWIT.



Cena zł 68+2,— na Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci